

# Magdalena Bosakirska

---

## Obrona pracy doktorskiej adwokata Kazimierza Krzemińskiego

---

Palestra 21/5(233), 95-98

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ctwa, jak Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, po części Książka i Wiedza oraz inni wydawcy.

Szczególne jednak zasługi Wydawnictwa Prawniczego, obecnego jubilata, upatrywać należy w jego ogromnie trafnym wyczuciu potrzeb czytelników świata prawniczego, we wnikliwym doborze w corocznych tytułowych planach wydawniczych takich pozycji, na które ich odbiorcy czekają z niecierpliwością. Trudno wprost przecenić zasługi edytora-jubilata w krzewieniu wiedzy z zakresu prawa, pogłębianiu kultury prawnej i szerzeniu zasad socjalistycznej praworządności. Jedną jeszcze skromne życzenie ze strony odbiorców wypadaloby złożyć w dniach jubileuszowych pod adresem Wydawnictwa Prawniczego: gdyby tak można było zapewnić odpowiednio duże nakłady jego dziełom o podstawowych walorach poznawczych, jego seriom tekstów prawnych, jego czasopismom...

Dla praktyki sądowej, administracyjnej i obrotu gospodarczego zasługi Wydawnictwa Prawniczego są niezaprzeczone i doniosłe. Niejeden młody pracownik nauki czy też praktyk-pracownik uzyskał dzięki jego opiece ostrogi do dalszej kariery.

Wiadomo, jak niełatwo dziś prowadzić placówkę, której działalność limitowana jest różnymi ograniczeniami m.in. wskutek braku dostatecznej ilości papieru, mocy produkcyjnej w poligrafii, z powodu niedostatecznej terminowości autorów dzieł i innych partnerów. Tym bardziej więc można w dniach jubileuszowych ocenić znaczący dorobek Wydawnictwa Prawniczego i skierować wyrazy uznania dla jego polityki wydawniczej. Oby udawało się nadal Wydawnictwu-Jubilatowi wyjść zwycięsko w konfrontacji z różnymi dylematami edytora.

Wydawnictwo Prawnicze dobrze się zasłużyło w okresie swej działalności nauczaniu prawa i upowszechnianiu prawoznawstwa.

*Stefan Mizera*

## Obrona pracy doktorskiej adwokata Kazimierza Krzemińskiego

Na posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 19 marca 1977 r. odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej adwokata Kazimierza Krzemińskiego pt. „Elementy apelacyjne i kasacyjne w rewizji w sądowym postępowaniu cywilnym w świetle polskiego prawa procesowego”. Promotorem pracy był prof. dr Jerzy Jodłowski, a recenzentami prof. dr Jan Krajewski i prof. dr Zbigniew Resich. Posiedzeniu Rady przewodniczył prof. dr Witold Czachórski.

Opracowany w rozprawie doktorskiej temat dotyczy niezmiernie doniosłej instytucji procesowej, jaką jest rewizja. Charakter tego środka zaskarżenia ma istotne znaczenie z punktu widzenia całego wymiaru sprawiedliwości, a jednocześnie jest jednym z ważniejszych elementów określających typ procesu. Temat pracy jest bardzo aktualny ze względu na potrzebę wyjaśnienia istoty rewizji w polskim procesie cywilnym, jest ona bowiem oryginalnym środkiem odwoławczym wypracowanym przez prawo polskie. Zadaniem autora było wykazanie, że te nasze własne rozwiązania są prawidłowe, a jednocześnie — przyczynienie się do zacho-

wania rewizji w jej obecnym kształcie bez nadmiernego rozszerzania elementów apelacyjnych.

Zdaniem recenzentów autor potraktował temat bardzo wnikliwie, nawiązując szeroko do historii obu systemów odwoławczych — apelacyjnego i kasacyjnego — oraz występujących w nich przekształceń. W związku z takim ujęciem tematu praca składa się w istocie z dwóch zasadniczych części: historyczno-porównawczej i poświęconej obowiązującemu prawu polskiemu. Obie te części łączą się ściśle ze sobą i pierwsza z nich jest niezbędnym wprowadzeniem do drugiej.

Praca dzieli się na 7 działów. W dziale I autor, wobec tego że kognicja instancji odwoławczej zależy od rodzaju błędów, jakich może się dopuścić sąd, analizuje uchybienia sądu I instancji. Przyjmuje klasyczny podział tych uchybień na *errores in iudicando* — błędy orzekania i *errores in procedendo* — błędy postępowania. Ta klasyfikacja błędów sądu potrzebna jest do prowadzenia dalszych rozważań dotyczących roli, jaką ma spełniać sąd II instancji. W dziale tym autor porusza również trudny i kontrowersyjny problem oddzielenia faktu od prawa. Zajmuje on stanowisko, że fakty muszą mieć swój byt rzeczywisty i tym właśnie różnią się od norm prawnych, które stanowią pojęcie abstrakcyjne i są tylko wytworem myśli ludzkiej.

W dziale II autor przedstawia istotę oraz wady i zalety tzw. klasycznych systemów odwoławczych, tj. kasacji, rewizji i apelacji, na tle historycznym i prawno-porównawczym. Określa tu m.in. pojęcia czystej kasacji, czystej rewizji i czystej apelacji.

W dziale III autor przedstawia trójinstancyjny system odwoławczy według polskiego k.p.c. z 1930 r.

Poważne miejsce w pracy zajmuje dział IV, traktujący o reformie prawa procesowego przeprowadzonej ustawą z dnia 20.VII.1950 r. Przełomowe znaczenie tej ustawy polegało m.in. na tym, że przyjęto wówczas system dwuinstancyjny, a w miejsce dawnej apelacji i kasacji wprowadzono rewizję. Pomyślana była ona początkowo jako środek kontrolny, a jedynym odchyleniem w stronę apelacyjności był art. 18 cytowanej ustawy, który obowiązywać miał tylko jeden rok. Według tego przepisu strona mogła powoływać nowe fakty i dowody w postępowaniu w II instancji, jeżeli z przyczyn obiektywnych nie była w stanie uczynić tego wcześniej. Sąd rewizyjny, jeżeli uznał nowe fakty i dowody za istotne w sprawie, uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazywał sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Przepis ten nie zmieniał jednak istoty polskiej rewizji jako środka kontrolnego. Okres mocy obowiązującej art. 18 był ciągle przedłużany, aż w końcu był jego utrwalili się ostatecznie.

Dział V rozprawy obejmuje rozważania na tle projektów poprzedzających powstanie obowiązującego k.p.c.

Charakterystyka środków odwoławczych na tle noweli z dnia 20.VII.1950 r. i projektów k.p.c. była niezbędna dla uwypuklenia ewolucji zachodzącej w tym zakresie w poszukiwaniu najbardziej trafnego rozwiązania i podbudowania podstawowej tezy pracy, że koncesja na rzecz elementu apelacyjnego nie powinna iść dalej. Recenzenci podkreślili, że w tej części pracy właściwie została przyjęta metoda przedstawienia porównawczego nie według państw, lecz według rozwiązań, które autor uznał za modelowe.

Trzon pracy, a zarazem jakby jej drugą część, stanowi dział VI, najobszerniejszy, pt. „Rewizja według przepisów obecnie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego”. W dziale tym autor rozważa poszczególne elementy występujące w polskiej rewizji i próbuje wykazać, że jest to system w zasadzie kasacyjny z elementami apelacyjności, a nie odwrotnie. Uważa, że nasz środek odwoławczy po-

myślany był jako środek kontroli, a elementy apelacji wprowadzono doń tylko dla przyspieszenia postępowania. Autor podkreśla, że prawidłowa interpretacja art. 385 k.p.c. wskazuje na związanie sądu rewizyjnego ustaleniami sądu I instancji — poza tymi tylko wypadkami, gdy zgodnie z ustawą może on poszerzyć materiał bądź ponowić dowody i w związku z tym dokonać własnych ustaleń (które jednak przy dowodzie z zeznań świadków nie mogą być sprzeczne ze stanem faktycznym ustalonym przez sąd niższej instancji).

Autor zajmuje stanowisko, że w prawie polskim występuje katogoryczny, choć nie wypowiedziany *expressis verbis* zakaz zgłaszania i rozpoznawania nowych roszczeń w postępowaniu rewizyjnym (z wyjątkiem art. 386 k.p.c.). Dopuszczenie nowych roszczeń do rozpoznania w postępowaniu rewizyjnym oznaczałoby w istocie rozpoczynanie procesu od II instancji. Sąd rewizyjny zaś powołany jest tylko do sprawowania kontroli i jedynie wyjątkowo może działać jako instancja merytoryczna przy spełnieniu warunków przewidzianych w ustawie. Na tle tej tezy autor wypowiedział się zdecydowanie negatywnie przeciw zgłaszaniu zarzutu potrącenia w postępowaniu rewizyjnym, ponieważ jest to w zasadzie wysunięcie nowego roszczenia wzajemnego.

Podkreślając kontrolną rolę sądu rewizyjnego, autor zaznacza, że merytoryczne jego funkcje stanowią wyjątek, który usprawiedliwiony jest koniecznością przyspieszenia postępowania.

Dział VII obejmuje wnioski autora będące podsumowaniem wywodów całej pracy.

W recenzjach pracy podkreślono trafność doboru tematu, bardzo logiczny układ pracy i dobrze wyważone proporcje między jej poszczególnymi częściami. Podnieszono głęboką znajomość tematu przez autora, jego erudycję oraz szerokie wykorzystanie literatury obcej. Recenzenci podkreślili, że walor pracy polega m.in. na całościowym opracowaniu zagadnienia bez uchylania się od podejmowanych problemów trudnych i kontrowersyjnych. Kilka takich zagadnień poruszyli recenzenci w uwagach szczegółowych. Obaj recenzenci zajęli np. odmienne niż doktorant stanowisko w kwestii formy orzeczenia uchylającego wyrok I instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania. Autor uważał, że wbrew przyjętej praktyce, za to zgodnie z przepisami, orzeczenie to powinno zapadać w formie postanowienia, ponieważ nie rozstrzyga ono o spornym stosunku, recenzenci zaś twierdzili, że powinno ono mieć formę wyroku. Następną kontrowersję wywołał postulat doktoranta *de lege ferenda* co do przywrócenia przymusu adwokackiego od momentu założenia rewizji.

Natomiast z aprobatą recenzentów spotkała się śmiała koncepcja nowej interpretacji art. 381 § 2 k.p.c.: doktorant wyraził pogląd, że na mocy tego przepisu sądowa kontrola dokonywana z urzędu rozszerzona jest nie tylko pod względem przedmiotowym, ale również i podmiotowym, a więc także na współuczestników występujących po stronie przeciwnej niż skarżący.

Recenzenci podkreślili, że ogólna koncepcja przyjęta w pracy przez autora jest prawidłowa. Słusznie przyjmuje on, że rewizja w prawie polskim ma przede wszystkim charakter kontrolny, przy czym kontrola obejmuje badanie legalności i zasadności orzeczeń sądów I instancji. Elementy apelacyjne przejawiają się w dopuszczalności gromadzenia dowodów przed sądem odwoławczym i czynienia własnych ustaleń oraz w możliwości wydania orzeczenia reformatoryjnego. Do elementów apelacyjnych zalicza również autor możność zmiany powództwa bez zmiany jego podstawy faktycznej oraz postępowanie restytucyjne. Kolejnym pierwiastkiem

apelacyjnym jest możliwość orzekania sądu II instancji co do istoty sprawy.

W dyskusji poruszono m.in. problem możliwości zawarcia ugody przed sądem II instancji w sytuacji, gdy sąd I instancji uznał taką ugodę za niedopuszczalną w świetle art. 203 § 4 k.p.c. Doktorant stanął na stanowisku, że w wypadku gdy sąd po przeprowadzeniu ponownego dowodu i przesłuchania stron stwierdza, iż taka ugoda nie narusza interesu stron, powinien on przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji w myśl art. 385 § 4 k.p.c., nie może zaś wnieść takiej ugody do protokołu.

Kolejny interesujący problem podniesiony w dyskusji dotyczył interpretacji art. 381 § 2 k.p.c. Rozważano, jakiego rodzaju współuczestnictwa dotyczy ten przepis przy przyjęciu, że rozszerza on również pod względem podmiotowym kontrolę sądu rewizyjnego. Doktorant twierdził, że takie rozszerzenie granic podmiotowych kontroli sądu rewizyjnego dotyczy współuczestników materialnych.

Uwzględniając podnoszone przez recenzentów i dyskutantów walory pracy oraz świadczący o teoretycznej wiedzy doktoranta przebieg obrony, Rada Naukowa Instytutu Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego postanowiła jednogłośnie nadać adwokatowi Kazimierzowi Krzemińskiemu tytuł doktora nauk prawnych.

*Magdalena Bosakirska*

## **MIĘDZY NAMI**

EDMUND MAZUR

### Z mojego raptularza

Zagonieni sprawami, przytłoczeni codziennym „młynem” sprawiedliwości — nie zawsze mamy czas i ochotę na rozmyślanie o sensie tego, co robimy, na refleksje o życiu i o naszym w nim miejscu. Czasami jednak, przy sprzyjających okolicznościach albo w czasie „białej nocy”, oświetlamy te ukryte doświadczenia, wiążemy ze sobą fakty i próbujemy wyciągać wnioski, i to zarówno wnioski najbardziej osobiste jak i ogólniejszej natury.

Muszę przyznać, że moje doznania i oceny po takim „rachunku sumienia” są słodkie i jednocześnie gorzkie, z przewagą tych ostatnich. Z punktu widzenia osobistego, jestem prawie zadowolony: mam zawód, który lubię i do którego uporczywie dążyłem, mam dom i rodzinę, gdzie czuję się dobrze, i chciałbym, aby to przekonanie było podzielone przez pozostałych członków tejże rodziny, mam zajęcia natury zawodowo-społecznej, pracuję w samorządzie adwokackim, gdzie czuję się potrzebny i gdzie — dodam nieskromnie — ta moja działalność jest chyba doceniana, od czasu do czasu coś napiszę i opublikuję. mam zainteresowania wychodzące poza sferę zawodową, mam przyjemne hobby dostarczające mi miłych przeżyć i wzruszeń, no i materialnie jakoś sobie radzę. Czuję się użyteczny i po-